

## **Krzyżacy i Prusowie**

Autor tekstu: **Lech Brywczyński**

Lech Brywczyński

**D**zisiejszy region elbląski zamieszkały był we wczesnym średniowieczu przez pogańskich Prusów. Rzadko dziś o nich pamiętamy, a jeszcze rzadziej zastanawiamy się, czy naród ten rzeczywiście musiał wyginać, czy nie mógł przyjąć chrześcijaństwa i przetrwać, tak jak choćby Litwini czy Łotysze? A jeśli wyginać nie musiał, to kto jest winien temu, że tak się stało?

### **Prusowie w Rzymie !**

Osiemset lat temu nic nie było jeszcze przesądzone. Około 1200 r. kilku zakonników — cystersów wyprawiono się w okolice dzisiejszego Elbląga w poszukiwaniu miejsca męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Gdy zakonnicy zostali uwięzieni przez miejscowych Prusów, opat z Łekna, Boguchwał wyruszył w ślad za zakonnikami i po żmudnych poszukiwaniach odnalazł ich. Przy okazji nawiązał przyjazne kontakty z Prusami, którzy wypuścili obu braciszków. Uradowany opat opisał to niezwykle wydarzenie w liście do ówczesnego papieża Innocentego III sugerując, iż pokojowa chrystianizacja Prus jest możliwa. W odpowiedzi na ten list, 26 października 1206 r. Innocenty III opublikował oficjalne instrukcje dla polskiego duchowieństwa, zalecające prowadzenie działalności misyjnej metodami pokojowymi. Realizując te instrukcje, opat Boguchwał zdołał nawrócić dwóch pruskich możnowładców, mieszkających w okolicach jeziora Druzno. Po śmierci Boguchwała jego działalność kontynuowali inni cystersi, jego podwładni — jeden z nich, Chrystian, został nawet w 1212 r. mianowany misyjnym biskupem pruskim. Działalność Chrystiana przynosiła coraz większe sukcesy; jednym z nich było założenie pierwszego klasztoru cysterskiego na ziemiach pruskich — w Zantyrze, w widłach Wisły i Nogatu.

Aby naocznie pokazać swoje sukcesy, Chrystian pojechał do Rzymu w towarzystwie dwóch nobilów pruskich — Surwabuna oraz Warpoda (ten ostatni miał swoje posiadłości m.in. w Lanzanii, czyli na Wysoczyźnie Elbląskiej). Obaj Prusowie zostali w Rzymie ochrzczeni, a Chrystian zyskał podziw całej Europy.

Sukcesy Chrystiana były jednak nie w smak Krzyżakom, ponieważ odbierały sens prowadzonemu przez nich podbojowi ziem pruskich. Okazja do wyeliminowania konkurenta trafiła się im w 1233 r., kiedy to Chrystian został wzięty do niewoli przez jedno z pruskich plemion. Krzyżacy postarali się o to, by Chrystian pozostał w niewoli jak najdłużej, sami zaś zaczęli rozpowszechniać wieści o śmierci biskupa. Pod nieobecność Chrystiana, w 1236 r., Krzyżacy wystarali się w Rzymie o zgodę na utworzenie w Prusach trzech diecezji, podległych krzyżackiej zwierzchności. W 1238 r., gdy Chrystian wreszcie powrócił z niewoli, było już za późno, by przeciwdziałać krzyżackim intrygom: w 1243 r. cesarz nadał Prusy jako lenno wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Garardowi von Mahlberg. Od tej chwili nic już nie stało na drodze zbrojnej ekspansji rycerskiego zakonu...

### **Meandry krzyżackiej polityki**

Działalność biskupa Chrystiana dowodnie pokazuje, że chrystianizacja Prusów wcale nie musiała oznaczać eksterminacji tego narodu i jego zniknięcia z mapy Europy. Zagłada Prusów nastąpiła z winy zakonu krzyżackiego, który — oficjalnie głosząc propagowanie nowej wiary — kierował się w swej codziennej działalności głównie przesłankami politycznymi.

Brutalne metody nawracania, przyniesione do Prus przez Krzyżaków sprawiły, że chrystianizacja dotyczyła przede wszystkim terytorium, w znikomym zaś stopniu rdzennych mieszkańców. Innymi słowy: liczba chrześcijan w Prusach zwiększała się dzięki temu, że miejsce zabijanych Prusów zajmowali chrześcijańscy osadnicy, głównie Niemcy...

Zdecydowana większość Prusów trwała przy swojej dawnej wierze. Tam, gdzie rozproszeni Prusowie żyli w otoczeniu ludności niemieckiej, z reguły w szybkim tempie się germanizowali; wstępem do owej germanizacji było przyjęcie chrześcijaństwa. Gdzie jednak Prusowie zamieszkiwali w zwartych grupach, tam zachowali oni swoje dawne, pogańskie wierzenia, tym łatwiej, że niemieccy duchowni nie znali ich języka. Tym sposobem religia pogańska stopiła się z narodową tożsamością Prusów i zginęła wraz z nią...

W XIII w. sprawa była prosta: Krzyżacy byli wrogami Prusów, a sojusznikami i obrońcami

niemieckich osadników. Już od połowy XIV w. sytuacja zaczęła jednak ulegać zmianom: mieszczaństwu Elbląga, Gdańska i Torunia zaczęła ciążyć surowa i zachłanna (wysokie podatki !) władza zakonu, toteż kupcy (nawet niemieccy!) coraz przychylniej spoglądali w stronę Polski. Propolskie sympatie mieszczan znalazły wyraz m.in. po bitwie pod Grunwaldem, a zwłaszcza w latach Wojny Trzynastoletniej (1454-66), kiedy to mieszczaństwo wzięło na siebie główny ciężar walki z Krzyżakami. W tej sytuacji najsolidniejszą bazą społeczną zakonnej władzy niespodziewanie okazali się Prusowie, którzy nie mieli specjalnego powodu, by sprzyjać Polakom ( w końcu to polscy książęta sprowadzili na nich w 1226 r. tragedię, jaką był krzyżacki najazd, a wcześniej sami bezskutecznie próbowali podbić Prusów).

## **Zmywanie chrztu**

Dodajmy, że byli to Prusowie wciąż pogańscy ! By się o tym przekonać, wystarczy przeczytać memoriał, napisany w 1428 r. przez zakonnika Beringera, a złożonym na ręce do wielkiego mistrza. Beringer skarżył się tam, iż Prusowie *zazwyczaj trzymają się pogańskiego obrządku ze święceniami i wróżbami i nie dbają o naukę księży.*

Dwa lata później sambijski biskup Michał wydał zarządzenie, surowo nakazujące Prusom, by *chrzczonych dzieci ponownie w wodzie nie chrzcili i innych oprócz chrzestnych imion, dzieciom nie nadawali.*

To zarządzenie pozostało jednak bez echa i w obiegu nadal funkcjonowały wyłącznie pruskie imiona. Warto przy okazji wyjaśnić, iż – wbrew opinii biskupa, nie rozumiejącego pruskiej obyczajowości – Prusowie nie chrzcili dzieci powtórnie. Dokonywali oni natomiast obrzędu „zmycia chrztu” – chodziło im o *zmycie nienawistnej cechy obcego boga, o odesłanie jej wodą nazad, w obce strony, skąd przybyła.* Był to zatem swego rodzaju *antychrzest*, akt oficjalnego powrotu do wiary pogańskiej.

Jak podkreślał A. Bruckner, ostoję religii Prusów stanowił ich język, nie znany najgorliwszym nawet, chrześcijańskim misjonarzom: *sam język pruski, ile sił zabraniany i rugowany, stworzył walną zaporę przeciw zbyt niemu naporowi chrześcijaństwa.*

Składane przez misjonarzy pisma i memoriały nie robiły większego wrażenia na krzyżackich mistrzach, którzy dobrze wiedzieli, że w razie konfliktu zbrojnego z Polską Prusowie opowiedzą się po stronie zakonu. Krzyżacy przymykali więc oczy na odprawianie pogańskich rytuałów pruskich i nie wcielali w życie antypogańskich zarządzeń biskupów ani przed rokiem 1466, ani tym bardziej po tej dacie, gdy zakon stracił na rzecz Polski takie miasta, jak Elbląg, Gdańsk, Toruń czy Malbork, a stolicę zakonnego państwa przeniesiono do Królewca. Wówczas dokonała się ostateczna zmiana w relacjach pomiędzy Krzyżakami, a większą ludnością pruską. Można nawet zaryzykować tezę, iż w latach 1466 – 1525 zakonni rycerze żyli w politycznej *symbiozie* z mieszkającymi na obszarze ich państwa Prusami. Jest to problem mało zbadany, ale nader fascynujący. Pogańscy Prusowie, byle tylko pozwolić im na kultywowanie dawnych obyczajów, gotowi byli stać się lojalnymi poddanymi zakonnego państwa i trzeba powiedzieć, że słowa dotrzymali – nie zdradzili Krzyżaków nawet w najcięższych próbach.

Przetrwały więc wśród Prusów dawne obrzędy, przetrwali także pogańscy kapłani. Mickiewiczowski „wajdelota” to pruski *wajdel* (wiedzący) – wróżbita, kapłan i znachor w jednej osobie.

Podobna sytuacja panowała na sąsiedniej Litwie i Żmudzi. Najdobitniej świadczy o tym fakt, że jeszcze w 1587 r. (!!!) biskup żmudzki, książę Michał Giedroyc, użalał się w liście do generała jezuitów, iż *w wielkiej bardzo części mego biskupstwa nie ma nikogo, kto by się raz w życiu spowiadał, nikogo, kto by się raz komunikował, nikogo, kto by umiał pacierz lub znak krzyża św., nikogo, kto by miał jakąkolwiek wiadomość o tajemnicach wiary.*

A przecież od oficjalnego chrztu Litwy upłynęły już wówczas dwa stulecia !

## **Kiejstut i wół**

Trzeba bowiem wyjaśnić, że elastyczność polityczną wobec pogaństwa wykazywali nie tylko Krzyżacy. Ąredniowieczni monarchowie europejscy też niekiedy zachowywali się tolerancyjnie, ale wyłącznie wtedy, gdy układ sił nie pozwalał im na militarne pokonanie pogan. Przykładem może być oficjalne zawarcie w 1351 r. pokoju, kończącego krwawą wojnę Ludwika, króla Węgier (a później także i Polski), przeciwko pogańskiemu księciu litewskiemu Kiejstutowi. Żywot tego księcia był niezwykle barwny – na malborskim zamku do dziś pokazywana jest cela, w której Kiejstut był więziony, zanim zdołał z niej uciec...

Przebieg uroczystości był następujący: Kiejstut kazał przyprowadzić wołu. Pogańscy ofiarnicy nacięli żyły na karku zwierzęcia: obficie trysnęła krew, co stanowić miało oznakę życzliwości bogów. Potem litewscy kapłani odcięli wołu łeb i odsunęli go na kilka metrów od tułowia. Kiejstut przeszedł

wówczas trzykrotnie pomiędzy łbem a tułowiem, a następnie pomazał ręce i twarz krwią zwierzęcia na znak, że jeśli nie dotrzyma traktatu, to niech spotka go taki los, jaki przed chwilą spotkał zabite zwierzę...

Wszystko to odbyło się w obecności chrześcijańskiego króla Węgier i jego dworzan! Chrześcijański władca, walczący z pogańskimi Litwinami, oficjalnie uznawał zatem ważność pogańskiego rytuału jako gwarancji dotrzymania umowy międzynarodowej!

Pogrzeb Kiejstuta w Wilnie, w 1382 r., był jedną z ostatnich, wielkich uroczystości pogańskich w średniowiecznej Europie. Ciało księcia zostało spalone na stosie, obok którego zabito wiele zwierząt ofiarnych.

Odnotujmy przy okazji wydarzenie, które było ewenementem w ówczesnej Europie: Jagiełło, wielki książę litewski, został w 1385 r. uznany przez szlachtę królem Polski, pomimo że był jeszcze poganinem! Szlachcie wystarczyła sama obietnica Jagiełły, że ochrzci się jeszcze przed ślubem z królową Jadwigą i przed koronacją. Chrzest Jagiełły odbył się dopiero 15 lutego 1386 r., na Wawelu. Ochrzcili się też wówczas trzej bracia władcy, ale cała Litwa pozostawała jeszcze pogańska... Po intensywnej akcji chrystianizacyjnej w 1387 r. Jagiełło zakazał wszystkim swoim poddanym wyznawania pogaństwa, ale nie usłuchała tego zakazu nawet Biruta — matka księcia Witolda, wdowa po Kiejstucie. Z poważniejszych ustępstw Jagiełły trzeba też wymienić automatyczne zalegalizowanie wszystkich małżeństw, zawartych uprzednio w obrzędku pogańskim...

Jeszcze bardziej tolerancyjni bywali poganie. Poprzednicy Jagiełły, pogańscy władcy Litwy: Giedymin i Olgierd, zatrudniali w swojej kancelarii, jako skrybów, chrześcijańskich duchownych! Ba, Giedymin zbudował im nawet chrześcijańskie kościoły, sam pozostawał jednak przy pogaństwie i składał ofiary litewskim bogom.

### **Wyczyny Waltina Supplita**

Dobitnym przykładem krzyżacko — pruskiej *symbiozy* są opisane w wielu dokumentach wydarzenia, jakie miały miejsce w latach 1519 — 1521, gdy trwała wojna polsko — krzyżacka, a do wybrzeży Sambii zbliżała się sprzymierzona z Polską flota gdańska. Pruski kapłan pogański Waltin Supplit oficjalnie zwrócił się wówczas do władz zakonu krzyżackiego z prośbą o zgodę na publiczne odprawienie masowych obrzędów pogańskich. Celem obrzędów miało być — wedle słów Supplita — poproszenie pogańskich bogów o to, by wroga flota odpłynęła od pruskich brzegów. I Waltin Supplit zgodę Krzyżaków dostał, w dodatku dwukrotnie!

W obrzędach wzięły udział tłumy Prusów, przybyłych z całego państwa krzyżackiego. Obie ceremonie religijne odbyły się w miejscowości Rantau, na wzgórzu, z którego dobrze widoczne były wody Bałtyku. Tak opisał te wydarzenia Aleksander Bruckner:

*Ofiarę z czarnego byka odbył publicznie jeszcze w 1520 r., za pozwoleniem samej zwierzchności, w Sambii, niejaki Waltin Supplit, aby nadpływające okręty gdańskie od brzegów pruskich odstraszyć. Okręty rzeczywiście odpłynęły (załogi ich widziały jakieś widma przeraźliwe) lecz z nimi odpłynęły i ryby i gdy połowu nie było, przyznał się Supplit, że przy zaklinaniu wszystkiego precz od brzegów pruskich zapomniał zrobić wyjątek dla ryb. Nową zatem, mniejszą ofiarą (czarnej świni) należało bogom o pomyłkę donieść i rzecz naprawić.*

→ródła historyczne nie informują o tym, czy druga ofiara, złożona przez Supplita, okazała się równie skuteczna jak pierwsza i czy wzrosła ilość ryb, poławianych przez okolicznych Prusów...

Zgodę na publiczne przeprowadzenie pruskich obrzędów pogańskich wyraził sam wielki mistrz zakonu Albrecht Hohenzollern, ten sam, który 1525 r. po słynnym hołdzie pruskim, został księciem Prus i lennikiem Polski. Powodem ustępliwości Krzyżaków wobec ludności pruskiej było rozpaczliwe położenie militarne zakonnych rycerzy, zagrożonych przez armię polsko — litewską i przez sprzymierzoną z Polakami, gdańską flotę. Ale fakt, że jeszcze w XVI w. funkcjonowali wśród Prusów pogańscy kapłani, tacy jak Waltin Supplit, świadczy najlepiej o sile tradycji i o przywiązaniu tego narodu do dawnych wierzeń.

Można więc powiedzieć, że dla Krzyżaków chrystianizacja Prus nigdy nie była pierwszoplanowym celem: w XIII w. zwalczali religię Prusów tylko po to, żeby stworzyć własne państwo, a w XVI w., by to państwo utrzymać, godzili się na publiczne praktykowanie tejże religii...

Sytuacja zmieniła się na niekorzyść Prusów dopiero po Hołdzie Pruskim, kiedy to zakon krzyżacki został zlikwidowany, zaś Albrecht Hohenzollern stał się protestanckim władcą Prus. Protestantcy duchowni zajęli się bliżej pruską obyczajowością, bez litości tępiąc dawne obrzędy i zwyczaje.

Dopiero jednak w 1561 r. wydany został przetłumaczony i wydany w języku sambijskich Prusów katechizm; od tej pory protestanci kaznodzieje zaczęli odnosić większe sukcesy w walce

z dawnymi zwyczajami. Efektem tego była z jednej strony chrystianizacja, a z drugiej zaś postępująca jej śladem — germanizacja. Ostatnie świadectwa żywotności pruskiej religii i obyczajowości pochodzą z XVII wieku...

## **Lech Brywczyński**

Ur. 1959. Studiował chemię i historię; pracował w wielu zawodach, m.in. jako tłumacz, wydawca, dziennikarz lokalnej prasy, animator życia kulturalnego; dramaturg (dramaty publikowane m.in. w: czasopiśmie Res Humana, szczecińskich Pograniczach, w gdańskim Autografie, w elbląskim Tyglu, w magazynie Lewą Nogą, i in.); w 2002 r. ukazała się jego książka [Dramaty Jednoaktowe](#) (sponsorowana przez Urząd Miejski w Elblągu).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,77>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)